Zosia i jej prezent niespodzianka

Czy lubicie nowe rzeczy? Zosia bardzo lubiła nowe rzeczy. Tak jak wszystkie dzieci, cieszyła się z nowych zabawek czy książek. Cieszyła się również z nowych ubrań. Właśnie potrzebowała butów. Stare były już zniszczone i za małe. Wybór nowych butów nie był jednak łatwy. Zosia spędziła cały dzień na chodzeniu razem z mamą od sklepu do sklepu. Buty, które jej się podobały, najczęściej były albo za małe, albo za duże. Dopiero pod koniec dnia udało się znaleźć takie, które podobały się Zosi, podobały się jej mamie i były we właściwym rozmiarze. Bardzo zmęczone, ale jednocześnie zadowolone z udanych zakupów, Zosia i mama wróciły do domu.

Zakup nowych butów ucieszył dziewczynkę, jednak szczególną radość sprawiały jej nie nowe ubrania kupowane wspólnie z mamą, lecz prezenty kupowane bez jej udziału. Zosia otrzymywała je z okazji różnych świąt. Czasami prezenty pojawiały się również bez okazji. Były to prezenty niespodzianki, które najbardziej cieszyły dziewczynkę. Mama obdarowywała nimi Zosię, gdy chciała ją pochwalić za osiągnięte sukcesy, porządek w pokoju czy pięknie powiedziany wierszyk. Zosia już od dawna nie otrzymała prezentu niespodzianki. Starała się, jak mogła, by swoim zachowaniem i uczynnością zapracować na nagrodę. Ta jednak nie nadchodziła.

Zniecierpliwiona Zosia postanowiła zapytać mamę, kiedy otrzyma kolejny prezent niespodziankę. Odpowiedź mamy zaskoczyła dziewczynkę. Mama stwierdziła bowiem, że nie będzie już więcej prezentów niespodzianek, ponieważ Zosia jest już duża i wyrosła z takich prezentów. Ta wiadomość bardzo ją zmartwiła. Przyszły świat dorosłego życia, pozbawiony prezentów niespodzianek, wydawał się jej ponury. Doszło nawet do tego, że dziewczynka nie miała ochoty rosnąć i być coraz większą. Bardzo smutna chodziła po domu i dąsała się bez słowa.

Dziwne, wręcz nietypowe zachowanie zwykle radosnej wnuczki zauważył jej dziadek. Po rozmowie z dziewczynką, podczas której odkrył powody jej zmartwienia, udzielił jej cennej rady. Podsunął pomysł, by sprawdziła, jak to naprawdę jest z prezentami niespodziankami. Czy rzeczywiście dorośli nie cieszą się z ich otrzymywania? Aby się o tym przekonać, dziadek zaproponował eksperyment. Miał on polegać na wspólnym przygotowaniu prezentu niespodzianki dla mamy Zosi i sprawdzeniu, jak na niego zareaguje. Trochę czasu zajęło wymyślenie, czym można by było zaskoczyć mamę. Po wspólnych naradach dziadek z wnuczką postanowili, że zaproszą mamę do galerii obrazów wykonanych przez Zosię.

Następnego dnia dziadek, jak zwykle, odebrał Zosię z przedszkola. Po powrocie do domu od razu zabrali się do przygotowania wystawy. Chcieli zdążyć przed powrotem mamy z pracy. Zosia miała całe mnóstwo różnych malunków. Wybór prac na wystawę wcale nie był prosty. Z pomocą ponownie przyszedł dziadek, który zaproponował, by dziewczynka wybrała te rysunki, które przedstawiają jej mamę. W ten sposób wystawie będzie można nadać specjalny tytuł. Jego wybór dziadek pozostawił Zosi. Dziewczynka długo się nie zastanawiała. Postanowiła zatytułować wystawę: „Moja wspaniała mama”. Na lokalizację galerii dziadek poświęcił swój pokój. Razem rozwiesili w nim rysunki, które Zosia namalowała ostatnio, ale również te z poprzednich lat. Znalazła się wśród nich prawdziwa perełka — pierwszy rysunek Zosi przedstawiający mamę. Co prawda podobieństwa nie było widać zbyt dużego, jednak czas, z którego pochodził, czynił z niego bezcenne dzieło. Malunków przedstawiających mamę było bardzo dużo. Po rozwieszeniu zajęły wszystkie cztery ściany pokoju. Gdy mama wróciła do domu, od razu otrzymała od Zosi kopertę z napisem: „Prezent niespodzianka”. W środku było przygotowane przez dziewczynkę zaproszenie do galerii na autorską wystawę „Moja wspaniała mama”.

Zaskoczona mama od razu udała się na wystawę. Zosia osobiście ją oprowadziła, prezentując własne prace i opowiadając historię ich powstania. Nietrudno było zauważyć, że prezent niespodzianka bardzo spodobał się mamie. Po obejrzeniu wystawy mama przyznała, że tak samo jak małe dzieci lubi otrzymywać prezenty niespodzianki. Na ucho, tak by dziadek nie słyszał, szepnęła do Zosi, że nawet dziadek bardzo lubi otrzymywać takie prezenty. Po tych słowach Zosia zaczęła zastanawiać się nad prezentem niespodzianką dla dziadka.

Beata Terlecka

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026